Przed św. Anną

Zmiana regulaminu Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski na 1992 r. dotycząca ilości liczonych eliminacji do końcowej klasyfikacji okazała się bardzo pozytywna. Do tej pory liczyło się wszystkie minus jedna. W tym sezonie minus dwie. Mimo to, nie spadła frekwencja na poszczególnych eliminacjach, a z drugiej strony sezon jest ciekawy przez to, iż, jak do tej pory, zapadło bardzo mało decyzji o tytułach. **Zatem 3 października na Górze św. Anny dowiemy się wszystkiego.** Nie dotyczy to jednak najszybszej Grupy E (formuły), w której **Andrzej Godula** (A. Kielce — RMF) zapewnił sobie już w Nowym Sączu tytuł mistrza Polski.

Rywalizacja o tytuł wicemistrza w tej grupie przebiega między **R. Podolskim** (A. Kielce) i **A. Skwarzyńskim** (A. Rzemieślnik) i choć ten pierwszy prowadzi, to jednak mając silnik o 300 cm³ mniejszy i o kilkadziesiąt koni słabszy — ma niewielkie szanse na dowiezienie na metę jednopunktowej przewagi. W poszczególnych klasach tej grupy prowadzą: do 1600 — oczywiście A. Godula, zaś do 1300 — R. Podolski (A. Kielce).

Podobnie jest w Grupie N (samochody turystyczne seryjne), gdzie **Błażej Krupa** (OKS Stomil Olsztyn) również ma komplet zwycięstw, ale o tytuły wicemistrzowskie muszą jeszcze walczyć **J. Paja** (A. Kielce) i **P. Cekiera** (A. Krakowski).

W klasach Grupy N sytuacja jest jeszcze otwarta, choć prowadzą w nich: do 850 cm³ — **L. Wójcik** (Rainbow Łódź), do 1600 cm³ — **P. Cekiera** i powyżej 1600 **B. Krupa.**

Nie rozstrzygnięta jest natomiast sytuacja w dwóch pozostałych grupach. I tak w Grupie A (samochody turystyczne z przeróbkami) tytuł może przypaść albo **L. Orskiemu** (A. Rzemieślnik) albo **R. Wronie** (A. Rzeszowski). Dzieli ich tyko 5 punktów. Po raz pierwszy może się zdarzyć, że tytułem mistrza Polski podzieli się dwóch zawodników, ale musiałby wygrać Romek a Leszek przyjechać na trzecim miejscu. Również między nimi trwa rywalizacja w klasie powyżej 1600 tej grupy. W klasie do 1600 prowadzi **H. Mandera** (A. Wielkopolski), zaś w klasie do 850 decyzje zapadły w Nowym Sączu. — mistrzem Polski będzie **P. Bednark** (Rainbow Łódź), I wicemistrzem **D. Stróżyk** (A. Kielce). II wicemistrzem może zostać jeden z trójki: **P. Nowak, I. Dąbrowski, P. Kobylakiewicz.** I choć ten pierwszy ma najmniej punktów, to właśnie na niego stawiamy.

W Grupie HC (prototypy i samochody o dowolnych przeróbkach) nieoczekiwanie prowadzi **Z. Szwagierczak** na swym 100-konnym hondo-maluchu, przed **W. Smorawińskim** (obaj A. Wielkopolski) na BMW.

W klasie do 1600 prowadzi **Z. Szwagierczak,** a powyżej 1600 — **W. Smorawiński.**

W klasyfikacji zespołów klubowych nadal prowadzi Automobilklub Kielecki, ale już tylko 8,5 pkt przed A. Rzemieślnikiem. Aby kolejność się zmieniła, A. Rzemieślnik musiałby zdobyć minimum 41,5 pkt pod warunkiem, że A. Kielecki nie zdobędzie więcej niż 37 pkt. Wszystko jest możliwe.

Wróćmy jeszcze na chwilę do regulaminu — otóż druga innowacja wprowadzona w tym roku nie sprawdziła się. Pełne punkty przyznaje się w klasie i grupie jeżeli jest minimum 5 zawodników. Jeżeli mniej to punkty dzieli się na połowę. W tej sytuacji, czy przyjedzie jeden zawodnik czy czterech to pierwszy otrzymuje punkty za czwarte miejsce. Sprawiedliwe byłoby przyznanie punktów: przy czterech zawodnikach pierwszemu z nich za 2 miejsce, przy trzech za 3 miejsce, przy dwóch za 4, przy jednym za 5 miejsce. Innych uwag zawodnicy do regulaminu nie mają, **ale chodzą słuchy, że GKSS ma zredukować ilość klas. Byłoby to bardzo złe pociągnięcie. Obecny podział jest czytelny, klarowny i dający w miarę równe szanse różnym pojemnościom silnika. Połączenie w jedną klasę samochodów od 850 cm do maksymalnej, jakie się produkuje, spowoduje, że o ile obecnie w klasach do 1600 i powyżej przyjeżdża po kilka aut to później będzie ich jeszcze mniej.** Wygląda na to, iż niektórzy działacze uparli się, by zarówno organizację jak i regulamin wyścigów górskich dopasować do dyscypliny rajdowej, a to już braliśmy pod koniec lat siedemdziesiątych. Efektem była likwidacja wyścigów górskich o randze mistrzostw Polski i trzeba było 5 lat, by je odbudować. **Czy i tym razem ma tak być? Czy może komuś właśnie o to chodzi? Jeszcze czas się opamiętać.** (W.P.)